

Winx Club

SERIA
KSIĄŻEK DLA
WIELBICIELEK
SERIALU
WINX CLUB!

Stella postanawia wziąć udział w konkursie modowym. Chce zostać najlepszą projektantką ubrań w Gardenii. Jest tak zajęta, że zaniedbuje przyjaciółki z Klubu Winx. Spędza czas wyłącznie z trzema stylistkami, które służą jej pomocą i radą. Tylko czy aby na pewno to są dobre rady? Kim naprawdę są trzy doradczynie? I czy przyjaźń wrózek z Klubu Winx przejdzie tę próbę?

Media Service Zawada sp. z o.o.
al. Stanów Zjednoczonych 51
04-028 Warszawa
www.msz.com.pl

MSZ

INDEKS 297372
ISBN SERII 978-83-7550-897-0

ISBN 978-83-7994-038-7



9 788379 940387

Cena 9,99 zł (w tym 5% VAT)



Winx Club™ © 2003–2014 Rainbow S.r.l.
Wszystkie prawa zastrzeżone. Serię stworzył
Iginio Straffi. www.winxclub.com

4

Winx Club

WITAJ W MAGIX!



magia mody

magia mody

4



TEUMACZENIE Marta Machalowska
REDAKCJA Monika Nowicka
KOREKTA Dagmara Powolny

DTP Kinga Bartnicka

Wix Club™ © 2003-2014 Rainbow S.r.l.
Wszystkie prawa zastrzeżone. Serię stworzył
Iginio Straffi. www.wixclub.com

Media Service Zawada sp. z o.o.
al. Stanów Zjednoczonych 51, 04-028 Warszawa
www.msz.com.pl

KIEROWNIK REDAKCJI Edyta Wielgosz
REDAKTOR NACZELNA Izabella Sieńko-Holewa

DZIAŁ REKLAMY Monika Grygo, Małgorzata Krysztopa
tel. 22 870 53 43, wew. 125, 143

DRUK Opolgraf

Reklamacje proszę kierować na adres: reklamacje@msz.com.pl
W temacie e-maila należy wpisać tytuł reklamowanej książki.



magia mody



Rozdział 1



Nareszcie w domu!

W

Wspaniały zachód słońca oświetlał dachy Gardenii, kiedy drzwi do mieszkania wrózek się otworzyły i sześć przyjaciółek weszło do środka.

– Jesteśmy w domu! – zawołała Bloom.
– Uff, wreszcie trochę odpoczynku! – Stella z westchnieniem opadła na kanapę.
Tecna włączyła u siebie komputer, Flora za pomocą zaklęcia ożywiła rośliny, a Musa

pełnym wdzięku gestem wyczarowała relaksującą muzykę.

– Zasłużyliśmy na wakacje – powiedziała Layla. – Musimy je w pełni wykorzystać!

– Może jutro urządzimy piknik? – zaproponowała Bloom.

Pomysł spotkał się z uznaniem.

Flora skierowała się do kuchni i przygotowała pyszne kanapki, w których było pełno warzyw. Layla i Bloom przy pomocy magii stworzyły napoje na bazie świeżych owoców. Tecna szybko sprawdziła prognozę pogody. Musa zgrała odpowiednią muzykę na swój magiczny telefon, a Stella... robiła dalej to, co jej najlepiej wychodziło: odpoczywała!

– Ale zamieszanie – mruknęła pod nosem. Za pomocą zaklęcia włączyła telewizję, wybrała swój ulubiony kanał poświęcony modzie i ziewnęła. Cały ten chaos sprawił, że ogarnęła ją senność.



Nieopodal czarownice Trix, pochylone nad kulą mrocznej energii, obserwowały wróżki z pogardą.

– Ile harmonii, ile radości... – złościła się Icy. – Nie cierpię ich!

– Zaczekaj, aż rozpętam wielkie tornado nad ich głupim piknikiem – odparła Stormy. – Zobaczysz, jak się będą wtedy dobrze bawić!



Darcy i Stormy wybuchły szyderczym śmiechem, ale Icy je uciszyła.

– Nie – powiedziała.

– Wtedy zjednoczą siły, żeby nas pokonać, i ich przyjaźń wyjdzie z tej próby jeszcze mocniejsza. Musimy znaleźć inny sposób, aby dopiec wróżkom... i być może one same podsuną nam jakiś pomysł.

Icy utkwiała wzrok w obrazie sześciu przyjaciółek

widocznym w czarodziejskiej kuli. Wszystkie wróżki z Klubu Winx były zajęte przygotowaniami do pikniku. Wszystkie poza Stellą, która nie ruszyła się ani o milimetr z kanapy.

Na jej ulubionym kanale nadawano właśnie ogłoszenie o prestiżowym konkursie modym. Stella pograżyła się w marzeniach: zostanie sławną projektantką zawsze było jej pragnieniem.

– Stello, telewizor cię zahipnotyzował? – żartobliwie upomniała ją Bloom. Ale Stella nie odpowiedziała, całkowicie pochłonięta oglądaniem programu. – Zdaje się, że nasze przygotowania w ogóle cię nie obchodzą! – stwierdziła rozczarowana Bloom.



Na te słowa Stella wzruszyła ramionami.
– A co wielkiego jest w przygotowaniach do zwykłego pikniku?! – burknęła. – A nawet wicie, co wam powiem? Nie mogę jutro z wami iść. Mam nowy projekt, któremu muszę poświęcić całą moją uwagę!

Konkurs sponsorowany przez ulubiony program telewizyjny wydał jej się jedyną i niepowtarzalną okazją. W jej głowie już się mnożyły pomysły dotyczące sukienki, która powaliłaby konkurentki na kolana. Bloom, Flora i Musa spojrzały na siebie niepocieszone. Kiedy Stella wbiła sobie coś do głowy, niemożliwością było zmusić ją, by zmieniła zdanie.

– Dobrze, Stello, my w takim razie idziemy spać – powiedziała poirytowana Tecna. – Zostawiamy cię z twoim nowym projektem, bo zdaje się, wolisz być sama...

Ale Stella była tak zajęta swoimi myślami, że już jej nie słyszała.



Rozdział 2

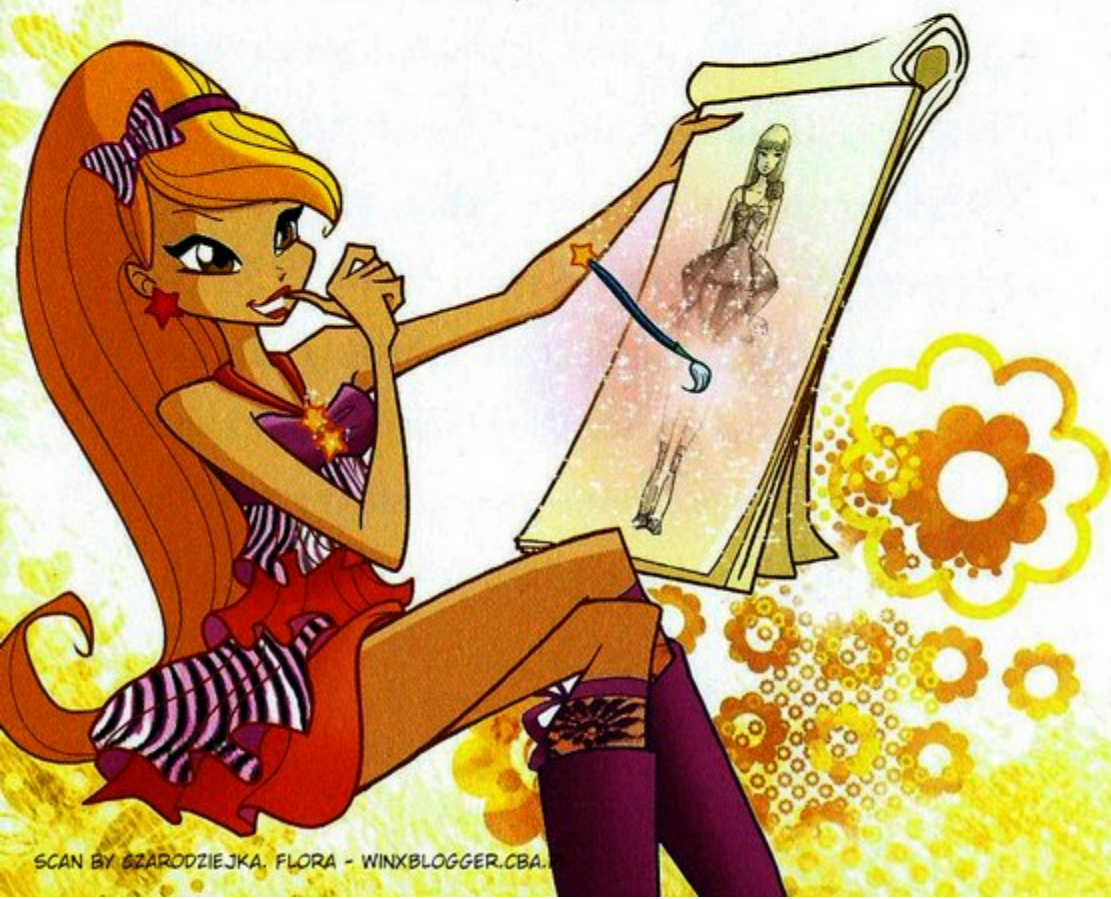


Znawczyni mody

Czarownice Trix, zebrane dookoła magicznej kuli Darcy, były świadkami całego zajścia.

- Na to właśnie czekałam – powiedziała Icy.
- Wykorzystamy ambicję Stelli, żeby zniszczyć przyjaźń wróżek z Klubu Winx!
- Ale jak? – spytała zdezorientowana Darcy.
- Lećcie za mną, to zobaczycie! – odparła Icy. Wzbiła się w powietrze, a wtedy wokół niej pojawiła się błękitna aura. – Ostatnia,

która dotrze do ich mieszkania, jest wróżką! Tymczasem Stella rozmyślała o sukience, jaką miała stworzyć na konkurs w telewizji. W cichym mieszkaniu błyski magicznego światła oświetlały ciemne ściany. Stella wyczarowywała kolejne kreacje, które jednak zaraz znikwały, ponieważ nie była do końca z nich zadowolona.



– Może suknia wieczorowa... – wymamrotała wróżka. Zmaterializowała piękną, złocistą suknię tubę, pokrytą perłowymi cekinami.

– Nie, nie... potrzebuję czegoś bardziej klasycznego – powiedziała do siebie. Sprawiała, że pierwszy model zniknął, i zastąpiła go eleganckim zestawem wieczorowym.

Stella miała wyjątkowy talent, ale nie była go pewna. Nie chciała sobie narobić wstydu przed komisją!

– Gdybym tylko wiedziała, co się podoba ziemskim projektantom! – jęknęła niepokieszona. Właśnie w tym momencie czarownice Trix wylądowały cicho na tarasie mieszkania.

– Oto nasza ofiara – syknęła Darcy. Zerknęła do środka przez okno.

– Patrzcie, jaka jest skupiona na swoich śmiesznych sukienkach – dodała Stormy. – Założę się, że nas nie zauważy, nawet jeśli zrobimy imprezę na jej balkonie!

– Nie jesteśmy tu, żeby robić imprezę! – powiedziała zniecierpliwiona Darcy. – Możesz nam wyjaśnić, na czym polega twój plan, Icy? Icy ostrożnie zbliżyła się do okna i uśmiechnęła się złośliwie.

– Stella odsunie się od pozostałych wrózek z Klubu Winx, czym zburzy na zawsze harmonię panującą w ich grupie. Jej ambicja będzie pracować na naszą korzyść, czy to nie cudowne? – Icy podniosła rękę, aby rzucić potężne zaklęcie. – Wystarczy nasza mała interwencja!



Jej czary dosięgły do telewizora, który natychmiast się włączył i zaczął nadawać krótką reklamę.

Stella odskoczyła zdumiona, ale już po chwili wpatrywała się w ekran jak zahipnotyzowana. Spot zdawał się być skierowany właśnie do niej! „Chcecie osiągnąć sukces jako projektanci? Pragniecie wykorzystać cały wasz potencjał? Skontaktujcie się z nami! Magiczne Mistrzynie Mody, trzy M, które pozwolą wam wejść do świata mody!”



Wróżka była poruszona, właśnie tego potrzebowała!

Mimo późnej pory wybrała w telefonie komórkowym numer, który pojawił się na ekranie telewizora.

Odpowiedziała Icy, ale Stella nie zdawała sobie sprawy z oszustwa, bo czarownica udawała sekretarkę firmy Magiczne Mistrzynie Mody. Spotkanie zostało ustalone na następny rano. Po skończonej rozmowie Icy uśmiechnęła się złowrogo.

– Nadal nie rozumiem twojego planu, Icy – przyznała zdezorientowana Darcy. – Stella nigdy nie przyjmie naszych rad!

– Wcale nie mam zamiaru pomagać tej grymaśnicy! – odpowiedziała Stormy.

– Musimy sprawić, żeby całkowicie ją pochłonął ten modowy konkurs, skoro chcemy ją odciągnąć od przyjaciółeczek – oświadczyła zdecydowanym tonem Icy. – Jeśli chodzi o nasz wygląd, droga Darcy, zrobisz dobry użytek ze swojego talentu do transformacji i nasza głupiutka wróżka nie zorientuje się, że to my na nią wpłynęłyśmy... Aż do momentu, kiedy będzie już za późno!



Rozdział 3



Za dużo obowiązków

W

Nieświadoma planów czarownic Trix Stella spała głęboko tej nocy. Następnego ranka obudziła się wcześnie i szybko wyszła z mieszkania. Dotarła do lokalu, w którym miało się odbyć spotkanie, umówione przez sekretarkę, i zobaczyła, że czekają już tam na nią trzy dziewczyny.

Schowała się za kolumną i ożywiła za pomocą szybkiego zaklęcia błyszczące kolory swoich

ubrań. Martwiła się, czy zrobi dobre wrażenie na modowych ekspertkach z Gardenii.

– Miło cię poznać! – powitała ją jedna ze stylistek. – Nazywam się Mindy, a to moje koleżanki Marcy i Morny – tak jak trzy M z Magicznych Mistrzyń Mody!

Trzy stylistki przyglądały się Stelli ze złośliwym, badającym wyrazem twarzy. Przez moment Stelli wydało się, że już je gdzieś widziała, ale potem to wrażenie minęło, ponieważ magiczna przemiana wymyślona przez Darcy była niemal doskonała.

Nikt by nie podejrzewał, że Mindy, Marcy i Morny to tak naprawdę czarownice Trix. Fałszywe znawczynie mody haute couture



zaczęły wychwalać zalety Stelli i sprytnie wyciągnęły ją na szalone zakupy w mieście. Materiały, guziki, taśmy i dodatki: żaden sklep nie był wystarczająco dobrze zaopatrzony według trzech stylistek, które w ten sposób trzymały Stellę poza domem przez cały dzień.



Wieczorem, kiedy pozostałe wróżki z Klubu Winx wróciły ze spaceru, zastały mieszkanie puste. Gdzie się podziała Stella?

Natychmiast zaczęły do niej dzwonić. Tecna wybrała numer najszybciej.

– Stello, gdzie jesteś? – zapytała, gdy tylko usłyszała głos przyjaciółki. – Chcemy ci

pokazać zdjęcia z pikniku!

– Uhm, tak, fantastycznie!

Wróć... – odpowiedziała Stella z wahaniem – ale nie wcześniej niż w nocy.

Chciała zobaczyć się z przyjaciółkami i pokazać im, jakie poczyniła postępy, lecz zaklęcie rzucone przez czarownice Trix wzmoгло jej ambicję i egoizm.

– Teraz jednak musicie mi wybaczyć, mam dużo do zrobienia! Nie czekajcie na mnie, będę późno! – zawołała Stella.



Przyjaciółki były rozczarowane zachowaniem Stelli. W ciągu kolejnych dni przyszła projektantka pojawiała się w mieszkaniu bardzo rzadko, całkowicie pochłonięta jakimiś tajemniczymi obowiązkami, których nie mogła przełożyć na później.

– Dostyc tego! – powiedziała wreszcie Bloom po kolejnym odwołanym spotkaniu. – To nie jest Stella, którą znam!

– Masz rację – przytaknęła jej Layla. – Nie znajduje dla nas ani chwili, tak jakby nasza przyjaźń nic nie znaczyła!

– A przecież przyjaźń jest na pierwszym miejscu na naszej liście zasad Klubu Winx! – dodała Musa.

– Myślę, że nadszedł odpowiedni moment, żeby zbadać sprawę dokładniej – oświadczyła Bloom. – Co wy na to, dziewczyny?

– Jesteśmy za! – odparły Layla, Musa i Flora.

Tecna wyciągnęła swój tablet.

– Chyba wiem, od czego trzeba zacząć – powiedziała.

Szybko skontaktowała się z Brandonem, chłopakiem Stelli. Chciała się dowiedzieć, czy Brandon zauważył jakieś zmiany w zachowaniu Stelli.



– Nie ma powodu do zmartwień – stwierdził chłopak. – Stella wydaje mi się taka sama jak zawsze.

Brandon miał tak wyjątkowy kontakt ze Stellą, że pierwszy by zauważył, gdyby pojawiło się coś dziwnego w jej zachowaniu.

– To prawda, ostatnio jest bardziej zajęta niż zazwyczaj – powiedział niepewnie, ale zaraz się uśmiechnął. – Mimo to jestem pewien, że szybko wróci ten leń, który śpi do późna!

– Miejmy nadzieję, że tak właśnie będzie, bo bardzo nam jej brakuje! – westchnęła Flora.



Rozdział 4

Niespodziewana wiadomość

Kilka następných dni Stella ciężko pracowała nad modelem, który miała zaprezentować podczas konkursu. Trzy fałszywe doradczynie naciskały, żeby się nie oszczędzała. Pod ich wpływem Stella była w stanie myśleć jedynie o karierze projektantki. Nie była świadoma, że coraz bardziej oddala się od pozostałych wrózek z Klubu Winx. Nadszedł dzień konkursu. Icy postanowiła

przejsć do kolejnej fazy swojego planu.

– Darcy, spraw, żebyśmy wyglądały jak znane projektantki. Ukryjemy się wśród widzów i kiedy nadejdzie kolej Stelli, zadbam o to, żeby jury uznało jej model za... niezapomniany! – rozkazała Icy.

Tymczasem Stella denerwowała się za kulisami. Jednak kiedy tylko wyszła na wybieg, napięcie zniknęło i wróżka błyszczała przed zachwyconymi oczami komisji.

Icy wykorzystała ten moment, żeby przystąpić do realizacji swojego planu: siedząc za jury, niepostrzeżenie rzuciła zaklęcie.

Niewidzialna magiczna chmura opanowała umysły jurorów, zapisując w ich pamięci obraz sukienki Stelli i kasując wspomnienie



wszystkich pozostałych kreacji prezentowanych podczas konkursu.



– Wspaniała! – wykrzyknęli sędziowie. Wstali, żeby nagrodzić Stellę oklaskami.

– To bez wątpienia najbardziej wyrafinowana suknia całego pokazu! – powiedział przewodniczący jury.

Icy uśmiechnęła się pod nosem.

– I jedyna, jaką pamiętasz! Dzięki moim staraniom – szepnęła do przyjaciółek.

Po skończonym pokazie Stella pospieszyła do domu. Imię zwycięzcy miało być ogłoszone na żywo w telewizji tego samego popołudnia. Wróżka nie mogła tego przegapić!

Dziewczyny z Klubu Winx cieszyły się, że w końcu widzą przyjaciółkę, i żeby to uczcić, przygotowały pyszny obiad.

Ale ona nie spróbowała ani kęsa. Była tak spięta, że mogła myśleć jedynie o wynikach konkursu. Nie odrywała oczu od telewizora w trakcie całego posiłku.

– Starczy tej telewizji, Stello! – nie wytrzymała w którymś momencie Flora.

– Dobrze powiedziane! – wykrzyknęła Bloom. Pstryknęła palcami, żeby za pomocą zaklęcia wyłączyć telewizor.

– Ej, nie! – zaprotestowała Stella. I włączyła go ponownie.

Wróżki potraktowały to jak grę i rozpoczęły żartobliwy pojedynek na zaklęcia. Im

bardziej Stella starała się włączyć telewizor, tym skuteczniej one go wyłączały. Dla Stelli to była poważna sprawa, nie mogła przegapić rozstrzygnięcia konkursu!

Wreszcie udało jej się trafić i znalazła kanał, na którym nadawano program o modzie.

W samą porę! Spikerka wypowiedziała właśnie imię zwycięskiego projektanta.

– Stello, dlaczego mówią o tobie w telewizji?! – zawołała zaskoczona Bloom.

Stella nie odpowiedziała, tylko poderwała się na równe nogi i zaczęła skakać po całym salonie.

– Taaaaak! Wygrałam! Wygrałam! Wygra-aaalam! – krzyczała uszczęśliwiona.

– Wygrałaś?! – zdołała w końcu zapytać ją Layla. – Ale co wygrałaś?!

– Konkurs! Konkurs mody! – wyjaśniła Stella. – Wzięłam w nim udział i moja sukienka wygrała! Rozumiecie?! Teraz jestem projektantką! Czy to nie fantastyczne?!

Nowina została przyjęta z mieszanymi uczuciami. Dziewczęta wymieniły się zdziwionymi spojrzeniami.

– Wzięłaś więc udział w konkursie mody? – dociekała Flora. – Ale... czemu nam nie powiedziałaś?

Stella już miała się wytłumaczyć, gdy nagle z zewnątrz dobiegły jej głosy i okrzyki.



– Co to za piekielny hałas? – spytała Musa, zatykając sobie uszy.
– Och, nie! – Tecna wyjrzała przez okno. – To wielbiciele Stelli!



Rozdział 5



Najazd paparazzi

*S*Stella pospieszyła na zewnątrz i została powitana rykiem tłumu. Dziennikarze i wielbiciele mody otoczyli cały budynek. Nad ich głowami krążył helikopter z ekipą telewizyjną. Sen Stelli się ziścił: wygrała konkurs mody i była sławna!
Tecna i Bloom chwyciły Stellę i odprowadziły ją z powrotem do mieszkania, podczas gdy Layla rzucała zaklęcie na szyby w oknach,

sprawiając, że stawały się matowe. Chciała ochronić ich prywatność przed natrętnością kamer.

– Co wy robicie?! – protestowała Stella, wyrwając się. – Uwielbiają mnie, nie widzicie? Nigdy nie byłam tak popularna!

Dzwonek do drzwi zaczął dzwonić bez ustanku i Flora, zmęczona tym natrętnym hałasem, poszła w końcu otworzyć... Dziennikarze i fotografowie siłą wtargnęli do salonu wróżek.

– Stello, teraz, gdy wygrałaś, będziesz mogła stworzyć własną kolekcję – powiedziała słynna dziennikarka. – Otworzysz swoją pracownię?



– Oczywiście! Będzie się nazywać Atelier Słońca i Księżycy, co o tym myślicie? – odpowiedziała z uśmiechem Stella.



Zdawało się, że Stella całkiem zapomniała o przyjaciółkach... Bloom wzięła ją na stronę i starała się jej przemówić do rozsądku.

– A nasze obowiązki wróżek? Jesteśmy wróżkami z Klubu Winx, pamiętasz? – spytała.

– Pamiętam! Ale nie chcesz chyba, żebym zrezygnowała ze sławy? – prychnęła Stella.

Bloom już miała jej odpowiedzieć, lecz jej wypowiedź przerwało pojawienie się fałszywych stylistek, którymi były czarownice Trix pod przebraniem. Nie przegapiłyby swojej

chwili tryumfu nawet za cenę wszystkich magicznych pergaminów Alfei!

– Nasza klientka nie będzie składać żadnych deklaracji! – oznajmiła Icy, zbliżając się do Stelli.

Stella zaczerwieniła się. Zapomniała opowiedzieć przyjaciółkom tę część historii, dotyczącą stylistek.

– Ehm... to moje doradczynie do spraw mody, im zawdzięczam sukces! – wyjąkała w końcu.

Te słowa głęboko zraniły wróżki z Klubu Winx. Zawsze były drużyną,



razem przeszły tak wiele prób, a teraz te stylistki zdawały się stanowić przeszkodę dla ich dalszej przyjaźni.

Rozczarowanie było tak silne, że piątka wrózek cicho stała z boku i przyglądała się, jak trzy znawczynie mody odciągają Stellę w błysku fleszy aparatów fotograficznych i w otoczeniu pochlebców.

W ciągu kolejnych dni sytuacja jeszcze się pogorszyła. Stella była tak pochłonięta otwarciem swojego Atelier Słońca i Księżyca, że nie miała już czasu ani dla przyjaciółek... ani nawet dla Brandona!

Bloom czuła dziwne klucie w sercu, bo harmonia między przyjaciółkami zdawała się utracona.



Ale wróżka Płomienia Smoka z pewnością nie była typem osoby, która się załamuje. Zorganizowała spotkanie z Brandonem we Frutti Music Bar.

– Nasza grupa jest zbyt wyjątkowa! Nikt nie może nas rozdzielić! – oznajmiła stanowczo. Pozostałe wróżki i Brandon jej przytaknęli, zdeterminowani bardziej niż kiedykolwiek.

– Moim zdaniem nadszedł odpowiedni moment, żeby pokazać Stelli, jak bardzo nam zależy na jej przyjaźni – kontynuowała Bloom. Wszyscy jej przyklasnęli, gotowi wkroczyć do akcji.



Rozdział 6



Gala mody

Czarownice Trix zebrały się w pracowni Stelli.

– Jak długo jeszcze mamy udawać stylistki? – spytała Stormy. – Dość już mam niańczenia tej rozkapryszanej Stelli!

– No, świetny ten twój plan, Icy – mruknęła Darcy, również niezadowolona z obrotu spraw.



– Wydaje wam się, że zrobiłam to wszystko tylko dlatego, żeby pozwolić Stelli spełnić jej marzenie? – Icy zmroziła je spojrzeniem.

Zainteresowanie Stormy i Darcy ponownie się rozpało.

– Teraz, kiedy Stella jest sama, możemy jej dokopać! – wyjaśniła, uśmiechając się drwiąco

Icy. – Co o niej powiedzą przyjaciółki i porządni obywatele Gardenii, kiedy rozpuścimy plotkę, że konkurs był ustawiony?

W tym samym momencie Stella wpadła do atelier jak tornado i wykończona opadła na kanapkę z czerwonej skóry.

– Życie projektanta jest naprawdę męczące! Pewnie fatalnie wyglądam – westchnęła i wyzarowała małe lusterko.

– A jeszcze nie wiesz, co na ciebie czeka – zauważyła wesoło Stormy.

– Zobacz! – powiedziała Darcy, podając Stelli stos listów. – To od wielbicieli!

Podkorytowana Stella chwyciła listy i od razu zauważyła większą od pozostałych złotą kopertę. „A to co?” – pomyślała.

Zdążyła przeczytać pierwsze słowa listu i zachwycona zerwała się na równe nogi. To było zaproszenie na wielką galę mody,

wydarzenie jak ze snu, w którym mogli brać udział tylko wybrańcy: projektanci, modelki i przede wszystkim... dziennikarze!

Czarownice Trix były zachwycone! Czy istniało lepsze miejsce, by zniszczyć reputację Stelli?



Następnego dnia Stella i trzy fałszywe stylistki stawily się w sali, gdzie odbywało się przyjęcie.

Na początku Stella była podekscytowana, ale wieczór nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Nie dostrzegała nikogo znajomego, a trzy doradczynie nagle zniknęły jej z oczu.

Wróżka krążyła od jednej grupki do drugiej, lecz nie zdołała włączyć się do żadnej rozmowy. Na dodatek goście ciągle przydeptywali tren jej sukni.

Zagubiona rozglądała się dookoła w poszukiwaniu jakiejś znajomej twarzy.

Zaczynała tęsknić za spokojem i ciepłem domu, gdzie mieszkała z pozostałymi wróżkami z Klubu Winx. Właśnie w tym momencie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, jej marzenie się spełniło: w tłumie dostrzegła Bloom, a po chwili także Musę, Florę, Tecnę, Laylę... i wreszcie Brandona oraz wszystkich specjalistów!

– Ale... ale... – mamrotała uradowana. – Co wy tu robicie?!

Przyjaciółki otoczyły ją, śmiejąc się radośnie, a Brandon podniósł ją i uściskał.

– Tęskniliśmy za tobą, kochanie! – powiedział do niej czule. – Chcieliśmy cię zobaczyć i pomyśleliśmy: jakiej okazji Stella nigdy by nie przepuściła?

– Wielkiej imprezy ze świata mody! – zawolali wszyscy razem ze śmiechem.

Stella miała w oczach łzy radości. Siła przyjaźni odegnęła cały egoizm i ambicję, które czarownice Trix zasiały w niej swoim zaklęciem.

– Zorganizowałyśmy świetne przyjęcie, nie sądzisz? – Musa mrugnęła do niej porozumiewawczo.



– W końcu jesteśmy Klubem Winx czy nie? – szepnęła do Stelli Bloom. – Nie mogliśmy zostawić cię samej w tak ważnej chwili. Przyjaźń to dzielenie wszystkiego... i bycie razem! – Obiecuję, że już nie będę was zaniedbywać! – odparła Stella.



Rozdział 7



Pospieszna ucieczka

Interwencja wróżek zaskoczyła także czarownice Trix, które zdecydowały, że pora się wycofać.

– Lepiej znikajmy – powiedziała Icy. – Za dużo wróżek, byśmy mogły je pokonać.

Trzy wiedźmy, ciągle w przebraniu modnych stylistek, miały nadzieję, że zdołają wymknąć się chyłkiem z imprezy.

Nie niepokozone przez nikogo doszły do

opuszczonego atrium sali przyjęć. Już czuły się pewnie, kiedy usłyszały zdecydowany głos:

– Ej, wy! Dokąd wam tak spieszno?!

Czarownice zatrzymały się i odwróciły gwałtownie.

To Brandon je wołał. Zobaczył, że cichaczem wychodzą, i poszedł za nimi.

Kiedy Trix spostrzegły, że chłopak jest sam, uśmiechnęły się z wyższością.

– Nie za bardzo odpowiada nam to towarzystwo – ucięła krótko Icy. – Czemu nie wracasz do swoich przyjaciółeczek, Brandon?

54

Specjalista się skrzywił. Skąd te doradczynie znały jego imię?

– Stella nigdy nas sobie nie przedstawiła... – zauważył. – Kim naprawdę jesteście?

Czarownice Trix nie odezwały się. Po całym wysiłku, który poczyniły, aby utrzymać w tajemnicy prawdziwą tożsamość, same się zdradziły! Wymówiły imię Brandona, a jako rzekome stylistki nie mogły go przecież znać...

– Dobrze więc – powiedziała z groźbą w głosie Icy. – Nie musimy być niemiłe dla naszego przyjaciela. W końcu ma prawo zobaczyć, jak wyglądamy naprawdę, zanim zostanie unicestwiony!

Darcy przytaknęła i jednym gestem zdjęła

55



zaklęcie, które skrywało ich prawdziwą tożsamość przed oczami wszystkich.

– Gotowe – powiedziała. – Jesteśmy czarownice Trix, a ty, Brandonie, zaraz skończysz w naszych słodkich łapkach!

Wiedźmy poderwały się do lotu, gotowe do ataku.

Brandonowi udało się uskoczyć przed błyskawicą rzuconą przez Stormy. Potem, wykonując koziołki, schował się za kolumną w samą porę, by uniknąć Mroźnego Promienia Icy.

Jednak specjalista nie mógł dłużej się bronić, gdyż nie miał przy sobie miecza.

Na szczęście Stella zorientowała się, że w sali nie ma Brandona.

– Kochanie, jesteś tutaj? – zawołała, wchodząc do atrium.

Pozostałe wróżki, jak przystało na dobre przyjaciółki, natychmiast do niej dołączyły. Gdy tylko Brandon je ujrzał, wyjawiał im prawdziwą tożsamość znawczyń mody haute couture!

Stella dopiero w tym momencie uświadomiła sobie, jak dalece zaślepiła ją ambicja. Wpadła w pułapkę zastawioną przez czarownice Trix. Naraziła na szwank nie tylko przyjaźń

z wrózkami z Klubu Winx, lecz także życie Brandona!

Bez chwili namysłu wróżki dokonały przemiany Harmonix.

Rozpoczęły walkę przeciw czarownicom. Walkę, w której wszystkie ciosy były dozwolone.

Icy uruchomiła lodową turbinę, a Stormy i Darcy miotały w kierunku wrózek pioruny i hipnotyczne fale.

– Uścisk Smoka! – zawołała Bloom i podniosła swoją tarczę ognia, by ochronić towarzyski przed połączonym atakiem wiedźm.

Kontratak wrózek był szybki i potężny, ale przeciwniczki znały ich słaby punkt. Stormy wyczarowała deszcz błyskawic, który unieru-

chomił Brandona w pułapce, a Icy szykowała się, by go zamrozić swym Promieniem Lodu. Stella dostrzegła, że jej chłopak znajduje się w niebezpieczeństwie. Rzuciła na czarownice swoje zaklęcia, idealnie łączące wszystkie jej moce.

– Słoneczny Bumerang! – krzyknęła. Miotała wszędzie rozbłyskujące strzały. – Oślepiająca Spirala! – dodała następnie.

Ręce Stelli uwalniały silne promienie i czarownice zostały ze wszystkich stron otoczone wybuchami magicznego światła.

Trix przegrały walkę. Zniknęły w jednej sekundzie.

– Za nimi! – zawołała Musa. Była w wojowniczym nastroju. Ale Bloom zatrzymała ją.



Przeciwniczki i tak już uciekły.

Stella pomogła Brandonowi się podnieść.

– Z Trix zdążymy się jeszcze spotkać – powiedziała Bloom. – Teraz zajmijmy się lepiej naszą przyjaźnią.

– Racja! – poparła ją Layla. – Masz nam chyba wiele do opowiedzenia, Stello.

– To długa historia – odparła Stella, która trzymała Brandona w ramionach. – Ale jej morał jest prosty: trzeba zawsze pamiętać, kto jest prawdziwym przyjacielem!

– To co robimy, wracamy na tę sympatyczną imprezę? – zapytała ze śmiechem Bloom.

– Nie, chodźmy do domu – zaproponowała Stella. Bez żalu spojrzała raz jeszcze na drzwi sali, gdzie gwiazdy świata mody bawiły się

i tańczyły. – Nic, co mogłabym znaleźć tam, w środku, nie jest warte tyle, co nasza przyjaźń!

